Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 3/148. Kraków, lipiec, sierpień, wrzesień 1938 r. Rocznik XXVI.

CZASOPISMO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI

Organ Towarzystwa Katol. Właścicieli Realności w Krakowie.

Numer pojedyńczy 40 gr.
Członkowie Tow. katol. właśc. realności w Krakowie, którzy zapłacą całoroczną wkładkę, otrzymują Czasopismo bezpłatnie, gdyż należytość za prenumeratę mieści się w opłacanej przez członków rocznej wkładce.

Redakcja i Administracja:
ul. Reformacka 7, parter.
TELEFON NR. 176-76.
Konto P. K. O. Nr. 407-771.
Redaktor odpowiedzialny:
DR MICHAŁ ŚWIGOST.

Biuro Tow. katol. właścicieli realności znajduje się przy ul. **Reformackiej 7, parter, tel. 176-76.**
Członkom udzielają **bezpłatnie:**

a) **informacyj i porady prawnej** codziennie od godziny **11—12** przedpołudniem i od godziny **4—6** popołudniu Dr. Michał Świgost,

b) **informacyj i porad w sprawach podatkowych i skarbowych** emer. st. radca skarb. Władysław Laskowski w poniedziałki od godz. **11·30** do godz. **12·30** w południe i we czwartki od godz. **5·30** do **6·30** wieczór.

c) **bezpłatnych porad w sprawach budów, przebudów, instalacyj, remontu itp.** udziela referat techniczno-budowlany we wtorki i czwartki **od 5 do 6** po południu.

Uprzejmie prosimy o wyrównanie zaległych wkładek.

Treść numeru:

Nowa ordynacja wyborcza do Rad miejskich

Wybory a my

W Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej Nr. 63 ex 1938 pod poz. 480 ogłoszoną została Ustawa z dnia 16 sierpnia 1938 r. o wyborze radnych miejskich. Będzie ona miała zastosowanie i do wyborów w m. Krakowie, straciły bowiem moc odnośne przepisy ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294).

Ustawa o wyborze radnych miejskich w ostatecznej formie nie odbiega tak daleko od dotychczas obowiązujących przepisów z 1933 r., jak można było oczekiwać na podstawie wniesionego przez rząd projektu ustawy o wyborze radnych do 6 największych miast Polski.

Projekt ten wprowadzał dla sześciu największych miast zgoła odmienne zasady wyborów, niż to miało miejsce dotychczas na podstawie ustawy z 1933 roku. Kapitalną różnicę stanowiła zasada wybierania tylko 60 proc. radnych w głosowaniu powszechnym, pozostałych zaś 40 proc. — w połowie jako przedstawicielstwo poszczególnych grup gospodarczych, a w drugiej połowie — jako przedstawicieli robotniczych i pracowniczych związków zawodowych. Właściciele nieruchomości mieli mieć swoją reprezentację. Stało się inaczej.

Uchwaloną ustawę cechują następujące najważniejsze różnice w stosunku do dawniejszych przepisów ordynacyjnych:

1) Okręgi wyborcze mogą być jednomandatowe i dwumandatowe, największa zaś liczba mandatów w okręgu nie może przekraczać 8.

2) Wyborca może oddać na poszczególnego kandydata tylko jeden głos.

3) Głosowanie odbywać się będzie na poszczególnych kandydatów, jednak w okręgach o więcej aniżeli dwóch mandatach utrzymane zostały listy kandydatów.

4) O wyborze decyduje liczba otrzymanych głosów.

5) Wyborca w okręgu wielomandatowym może oddać swoje głosy na kandydatów, umieszczonych na różnych listach.

Z tych zasadniczych wytycznych nowej ordynacji widać, że utrzymany w niej został system głosowania powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego, natomiast nie ostał się dawny system de Hondta proporcjonalności wyborów.

Ani udział czynnika gospodarczego, między innymi miejskiej własności nieruchomej, w radzie miejskiej, ani też wpływ organizacyj zrzeszających warstwy gospodarcze na działalność samorządu miejskiego, nie został uwzględniony.

Niemniej atoli na społeczeństwo i na każdego obywatela w szczególności spada obecnie olbrzymia odpowiedzialność. W społeczeństwie obudziło się właściwe pojmowanie wagi samorządu i wyborów do niego. Wśród nas właścicieli nieruchomości miejskich akcentowaliśmy niejednokrotnie, że w ciężkim naszym położeniu ratunku szukać należy w karcie wyborczej. Samorząd nie jest instytucją polityczną w znaczeniu

państwowym, lecz raczej gospodarczą i byłoby to znamieniem pewnego zwyrodnienia idei samorządu, gdybyśmy go chcieli zawsze pojmować, jako teren rozgrywywek partyjnych i politycznych.

Niestety, jednak musimy tym razem mieć wyrozumienie dla tego zasadniczego niezdrowego zjawiska, któremu nie jest winno samo społeczeństwo. Skoro nie ma ono zupełnej wolności prasy, propagandy, i skoro Izby Ustawodawcze są spreparowane w sposób dość daleki od ideału wolności samorządowej społeczeństwa, to, oczywiście, społeczeństwo musi się w jakiś sposób politycznie wyżyć i dlatego korzystać będzie nawet z wyborów gminnych, by narzucać przez swoich ludzi taki czy inny kierunek pracy pod kątem widzenia politycznego. Jest to w danym wypadku zrozumiałe.

Jeżeli nadchodzące wybory skompromitują dojrzałość społeczeństwa, jeżeli nie wykażą dość hartu i cywilnej odwagi obywatela, jeżeli nie wysuną **istotnie najlepszych lokalnych i ogólnych działaczy, najlepszych gospodarzy, najpoważniejszych i najuczciwszych ludzi,** jeżeli te ciała, wyłonione ze społeczeństwa, nie okażą się na wysokości zadania, jeżeli członkowie tych ciał samorządowych, zamiast myśleć o podniesieniu w górę swoich gmin i powiatów do poziomu kultury i cywilizacji, dobrobytu, oświaty, bezpieczeństwa i higieny, zaczną załatwiać swoje osobiste porachunki i interesy własnej kariery, to sama idea samorządu będzie skompromitowana.

Gra idzie o grubą stawkę. Albo wybory najbliższe pchną Polskę wielkim rzutem naprzód, dadzą możność wyemancypowania się wszystkich energii, tkwiących w społeczeństwie, wyrzucą na widownię nowe siły, nowe talenty, wzbogacą Polskę nie tylko w ludzi, ale w inwestycje, oparte na zdrowych samorządowych przedsięwzięciach w dziedzinie komunikacji, szkolnictwa, szpitalnictwa, porządku i ładu, albo — załamią na długie lata wiarę w siły narodu i oddadzą losy Polski na łup tendencji skoszarowywania życia, tendencji, groźnej dla naszego narodu.

Wybory radnych gminnych w Krakowie miały się odbyć w listopadzie i grudniu. Tymczasem w ostatniej chwili zaskakują nas wybory do Sejmu i Senatu, wobec których sprawy samorządowe zejść będą musiały na plan drugi.

————oOo————

Nakazy zakładania anten zbiorowych wobec prawa

Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 marca br. w sprawie podniesienia wyglądu osiedli, powołując się na art. 338 prawa budowlanego z 1928 roku, poleca „wywrzeć nacisk“ na właścicieli budynków mieszkalnych i posiadaczy anten zbiorowych, aby w budynkach, gdzie znajduje się więcej, niż 10 aparatów radiowych odbiorczych, anteny jednopromieniowe zastąpiono anteną wielopromieniową.

Otóż stwierdzić należy, że w świetle przepisów prawa budowlanego, brak podstaw do stosowania wobec właścicieli nieruchomości przymusu do zakładania anten zbiorowych.

Wymieniony w okólniku z 29 marca br. art. 338 prawa budowlanego mówi o zakazie dokonywania zmian w zewnętrznym wyglądzie budynków, szczególnie przez umieszczenie szyldów reklamowych, napisów, plakatów i t. p., o ile te zmiany mogą spowodować zniekształcenie lub zeszpecenie ulicy, placu, wyglądu miejscowości albo krajobrazu.

Z tego wynika, że, ze względów estetycznych, można zakazać stawiania w przyszłości nowych anten jednopromieniowych, albo też usunąć takie dotychczas założone anteny, ale art. 338 prawa budowlanego bynajmniej nie zobowiązuje właścicieli domów do stawiania nowych anten.

W ogóle w prawie budowlanym brak przepisu, który by zobowiązywał właścicieli nieruchomości do poczynienia jakichkolwiek urządzeń, inwestycyj, nie przewidizanych w tym prawie; a prawo budowlane nie zna przepisu o obowiązku zakładania anten.

Najw. Tryb. Admin. wypowiedział w konkretnym wypadku tezę, że art. 377 i 380 prawa budowlanego uprawniają władzę budowlaną do nakazywania remontu budynków i mieszkań dla utrzymywania ich w należytym stanie, ale nie uprawniają tej władzy do wykonania nowych urządzeń, nowych inwestycyj, nie wymaganych wyraźnie przez prawo budowlane.

Nie należy bałamucić się takimi komunikatami dziennikarskimi, jak np. zamieszczonym w Ilustr. Kurierze Codz. z 18. IX. 1938, str 14 pod tyt. „Lokator tor nie płaci za dołączenie się do anteny zbiorowej“. Powiedziano tam:

„Starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie pociągnęło do odpowiedzialności karnej administrację domu przy ul. Mazowieckiej 4, za bezprawne żądanie opłat za dołączenie radioaparatów poszczególnych lokali do zainstalowanej anteny zbiorowej. Koszty związane z budową tej anteny administracja domu rozdzieliła proporcjonalnie między lokatorów domu i uzależniła połączenie z anteną zbiorową od uiszczenia opłat“.

To atoli, jak wywiedliśmy powyżej nie znajduje podstawy w przepisach prawnych i zapewne znajdzie właściwe rozstrzygnięcie w drodze instancji odwoławczych.

————ooOoo————

Wciąż jeszcze o remontach i akcji parkanowej

Krakowski oddział Stowarzyszenia Architektów złożył rządowi memoriał w sprawie tegorocznej akcji porządkowej. Architekci stwierdzają między innymi, że aczkolwiek okólnik gen. Składkowskiego zalecał wyznaczenie dłuższych terminów, to jednak akcja była niemal we wszystkich osiedlach prowadzona zbyt szybko, wskutek czego część robót wykonano pobieżnie i niedbale. Pośpiech spowodował podrożenie robocizny. Znaczna część robót będzie musiała być powtórzona już po 2—3 latach.

Architekci wskazują dalej jaskrawe nonsensy estetyczne, do jakich zaliczają nakazy malowania fasad, wykonanych w kamieniu lub w surowej cegle, nieraz pięknie spatynowanych. Malowanie nieheblowanych sztachet i parkanów na kolor szary czy zielony nigdy nie poprawia estetycznego wyglądu ogrodzeń. Naturalny kolor drzewa jest o wiele piękniejszy niż kolory zielone lub szare.

Wypadki burzenia podniszczonych domów, charakterystycznych dla danej miejscowości jako okazy dawnej architektury ludowej, nie powinny były w ogóle nastąpić.

Co do burzenia murów ogrodzeniowych, to zdaniem architektów krakowskich może ono doprowadzić do pogorszenia wyglądu miejscowości. Jeżeli zaś chodzi o obronę przeciwlotniczą, to zamiast burzenia wielkich przestrzeni murów wystarczy wykonać w nich tylko otwory dla przewiewów co kilkadziesiąt metrów.

Murów z tego względu w ogóle burzyć nie należy. Mur bowiem może wprawdzie utrudnić ulatnianie się gazu, ale równie dobrze może zasłonić jakiś dom lub ogród przed falą gazową, jeżeli bomba spadła po drugiej stronie muru. Mur jest poza tym dobrą osłoną przed odłamkami bomb kruszących. Ponieważ nigdy nie podobna przewidzieć, gdzie bomba nieprzyjacielska spadnie i ponieważ nie wiadomo, czy wróg będzie używał bomb gazowych czy też wybuchowych, przeto mury najlepiej zostawić w spokoju.

Poza tym cała akcja parkanowa ma jeszcze także swoją stronę finansową. Mury i parkany są z polskiej cegły względnie z drzewa. Rudę na siatki metalowe przywozimy ze Szwecji, płacąc za nią bardzo drogo. To też akcja parkanowa mogła poważnie pogorszyć nasz bilans handlowy względnie uszczuplić zapasy żelaza, którego powinniśmy mieć jak najwięcej, aby nam kiedyś nie zabrakło do wyrobu armat, czołgów, drutu kolczastego i t. d. Z tego właśnie względu w Niemczech nakazano rozbieranie wszelkich płotów żelaznych i zastępowanie ich drewnianymi lub ceglanymi.

Wreszcie stwierdzić należy, że akcja parkanowa została przeprowadzona z takim pośpiechem i w takich rozmiarach, że przedsiębiorcom brakło w wielu wypadkach pieniędzy na inne inwestycje, stokroć pożyteczniejsze, takie mianowicie, które mogłyby się przyczynić do zwiększenia produkcji przemysłowej i wzrostu naszego wywozu. To też nie jest przypadkiem, że właśnie w okresie nasilenia akcji parkanowej, w okresie tych zwycięstw czy też klęsk „pod parkanami“, wskaźnik produkcji przemysłowej spadł o dwa punkty. Oczywiście złożyły się na to także inne, o wiele ważniejsze przyczyny.

Z tych wszystkich względów ogólny rezultat akcji parkanowej jest bezwzględnie ujemny.

————ooOoo————

Remonty mieszkaniowe

Przede wszystkim kwestia właściwości władzy policyjno-budowlanej do nakazywania remontu poszczególnych mieszkań. Kwestię tę N. T. Adm. rozważał niejednokrotnie i m. in. w wyroku z dnia 10 maja 1933 r. L. 8532/30 wypowiedział, że art. 28 ustawy o ochronie lokatorów, który nakazuje właścicielowi utrzymywać przedmiot najmu w stanie zdatnym do użytku i wykonywać właściwe zarządzenia władzy policyjno-budowlanej, harmonizuje z art. 377 i 380 prawa budowlanego, które powierzają władzy budowlanej pieczę nad stanem budynków i upoważniają ją do zawezwania właściciela budynku do doprowadzenia go do stanu należytego, a w razie niewykonania tego wezwania — do dokonania napraw kosztem właściciela. Przepisy obu tych ustaw mają na względzie interes publiczny i z tego stanowiska nakazują utrzymanie lokali mieszkalnych w stanie należytym. Dziedzina ta zatem nie należy wyłącznie do stosunków prywatnych pomiędzy lokatorami i właścicielami domów. Skoro władza policyjno-budowlana stwierdzi nienależyty stan bądź budynków bądź poszczególnego mieszkania, ma ona prawo wydać na podstawie cytowanych przepisów budowlanych odpowiednie zarządzenie. Zapatrywanie, jakoby władza policyjno-budowlana nie była kompetentną nakazywać właścicielowi jakichkolwiek napraw w mieszkaniach prywatnych, zajętych przez lokatorów, względnie miała prawo zarządzić tylko roboty. dotyczące elewacji budynków, dachów, klatek schodowych i t. p., jest niesłuszne i nie znajdzie żadnego oparcia w przepisach ustawy, nie zawiera ona bowiem powyższego zróżniczkowania. Władza policyjno-budowlana ma obowiązek dbać o zdrowie i bezpieczeństwo zarówno publiczne jak i osób, znajdujących się w mieszkaniu.

Wydanie odnośnego zarządzenia remontowego jednak nie przesądza, kto mianowicie, właściciel czy lokator pokryje koszty, związane z dokonaniem przez władzę napraw. Ta ostatnia kwestia należy do kompetencji sądów powszechnych.

A teraz prawo prywatne. Reguluje je kodeks zobowiązań i ustawa o ochr. lokatorów.

Artykuł 373 kod. zob. głosi, że wynajmujący powinien utrzymywać przedmiot najmu w stanie zdatnym do umówionego użytku przez cały czas trwania umowy; jedynie drobne naprawy połączone ze zwykłym używaniem rzeczy obciążają najemcę.

Art. 18 Ust. o ochr. lok. przewiduje analogiczny obowiązek właściciela nieruchomości dodając ponadto, iż wynajmujący winien ściśle przestrzegać zarządzenia władz policyjno-budowlanych.

Z treści zacytowanego art. 373 kod. zob. wynika, że obowiązek dokonywania napraw potrzebnych w odnajmowanym pomieszczeniu obciąża zasadniczo wypuszczającego w najem. Wyjątkowo tylko, jeśli chodzi o niewielkie reperacje, połączone z normalnym używaniem lokalu, to obciążają one biorącego w najem.

Ustawa nie daje bliższej definicji jak należy rozumieć „drobne naprawy i wydatki połączone ze zwykłym używaniem rzeczy“ — stąd pole do różnorodnej interpretacji oraz niejednolitych zapatrywań. Odnośne przepisy uchylonego kodesu cywil. Napol. nazywając te naprawy komorniczymi, przytaczały je przykładowo, wymieniając między innymi: paleniska, blachy kominowe, tynkowanie dolnych części muru do wysokości 1 m., reperacje częściowe podłóg oraz tafli posadzkowych, drzwi, ram okiennych i t. p., z zaznaczeniem jednakże, iż żadna z powyższych napraw nie obciąża lokatora, jeśli powstała wskutek starości, bądź siły wyższej. Kodeks zob. słusznie pomija to ostatnie zastrzeżenie, w jego bowiem świetle każda najdrobniejsza nawet poprawka, o ile nie powstała z winy lokatora, mogła być przerzucona na barki wypuszczającego w najem.

Brak ustawowego sprecyzowania „drobnych napraw połączonych ze zwykłym używaniem przedmiotów“ musi być wypełniony przez należytą interpretację i orzecznictwo. A więc są to naprawy związane z normalnym korzystaniem z lokalu zgodnie z jego przeznaczeniem, a nie inaczej i wywołane zwykłym zużyciem rzeczy, jeśli przy tym koszty takich reperacyj, co wynika ze słowa „drobne“, nie są rażąco wysokie w stosunku do opłaconego czynszu; obejmować one będą drzwi, piece, okna, częściowo podłogi i t. p.

W razie potrzeby napraw obciążających właściciela nieruchomości, lokator winien o tym powiadomić administrację domu, zaś w braku uskutecznienia ich przez wypuszczającego w najem, może to sam uczynić na rachunek komornego. Jeśli wada podlegająca uchyleniu przez gospodarza utrudnia używanie lub zmniejsza użyteczność przedmiotu, może lokator przez czas trwania owej wady uchylić się od płacenia odnośnej części czynszu; w braku późniejszego porozumienia co do wysokości redukcji, określa ją sąd.

Gospodarz i lokator mogą zawrzeć umowę, mocą której ten ostatni przyjmuje na siebie obowiązek dokonywania wszelkich remontów. Porozumienie takie,

jako mieszczące się w granicach swobodnego dysponowania przysługującymi prawami jest ważne.

Należy podkreślić, że pogląd jakoby umowy obciążające kosztami remontów najmobiorcę w pomieszczeniach podlegających ochronie były bezskuteczne, jest niesłuszny.

Koncepcję tę obalił definitywnie Sąd Najwyższy, który w orzeczeniu Nr. 256/35 Zb. Urz. wyraził zasadę, „że ważne jest zastrzeżenie, iż remont lokalu podlegającego przepisom Ust. o ochr. lok. ma być przeprowadzony kosztem najemcy".

————ooOoo————

Opłaty i dopłaty drogowe

Ogłoszona została ostatnio ustawa z dnia 5 sierpnia 1938 r. o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego i o zmianie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, zawierająca m. in. nowe przepisy w sprawie podatku drogowego, uchwalone na ostatniej sesji sejmowej.

Podatek drogowy obciąża położone na obszarze danego związku samorządowego:

a) grunty, podlegające państwowemu podatkowi gruntowemu;

b) przedsiębiorstwa przemysłowe i hadlowe;

c) nieruchomości czasowo zwolnione od podatku od nieruchomości, a w gminach wiejskich i miastach niewydzielonych również nieruchomości podlegające temu podatkowi.

Najwyższe obciążenie podatkiem drogowym nie może przekraczać:

a) 75 proc. wymiaru państwowego podatku gruntowego;

b) 15 proc. cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych;

c) 3.5 procent podstawy wymiaru podatku od nieruchomości, ustalonej w myśl przepisów dekretu Prezydenta R. P. z dnia 14 stycznia 1936 r. o podatku od nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 14), względnie 3.5 proc. podstawy idealnego wymiaru podatku od nieruchomości, czasowo zwolnionych od podatku od nieruchomości.

W przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu może zezwolić na podwyższenie wskazanych wyżej norm, nie więcej jednak niż o 50 proc.

W miastach wydzielonych łączne obciążenie dodatkiem do podatku od nieruchomości i podatkiem drogowym nie może przewyższać 7 proc. podstawy wymiaru podatku od nieruchomości.

Skoro i jak długo w m. Krakowie dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości wynosi całe 100 proc. dawnej siedmioprocentowej stopy tego podatku, to podatek drogowy u nas pobierany nie będzie.

Poza podatkiem drogowym mogą być w pewnych wypadkach pobierane specjalne dopłaty na budowę drogi o trwałej nawierzchni od tych **właścicieli gruntów i nieruchomości, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, którym budowane drogi przynoszą korzyści gospodarcze i udogodnienia.**

Specjalne dopłaty **mogą być nałożone przez związek samorządowy na podstawie uchwały organu stanowiącego, zatwierdzonej przez władze nadzorcze.**

Wysokość specjalnych dopłat na budowę dróg nie może przekraczać 35 proc. kosztów budowy drogi o nawierzchni szutrowej, szerokości, nie przekraczającej 5 metrów — po potrąceniu świadczeń w naturze — oraz nie mogą obciążać właścicieli w pasie przydrożnym, szerszym niż 3 km. z każdej strony drogi. Wymiar dopłaty dla indywidualnego płatnika nie może przekraczać w strefie do 1 km. 80 proc. zasadniczego podatku drogowego, w strefie drugiego km. 60 proc., w strefie pozostałej 40 proc. O przynależności do odnośnej strefy decyduje położenie ośrodka gospodarczego objektu podatkowego. Pobór tej dopłaty może trwać najwyżej lat 10.

Specjalne dopłaty mogą być nałożone na osoby, nadmiernie zużywające drogi.

Dla oceny nadmiernego zużycia drogi miarodajne jest powiększenie kosztów utrzymania drogi w stosunku do przeciętnych kosztów utrzymania na obszarze związku samorządowego dróg tej samej kategorii i o nawierzchni tego samego typu, co droga nadmiernie zużywana. Ogólna suma dopłat za nadmierne zużycie drogi nie może przewyższać różnicy między przeciętnymi kosztami utrzymania na obszarze związku dróg tej samej kategorii o nawierzchni tego samego typu, co droga nadmiernie zużywana, a kosztem utrzymania tej drogi.

Dopłaty mogą być zastąpione przez ryczałt, umówiony między władzą wymiarową a płatnikiem.

Postanowienia w przedmiocie specjalnych dopłat drogowych będą miały zastosowanie po raz pierwszy przy wymiarze dopłat drogowych za okres budżetowy 1939/40.

————ooOoo————

Komunikaty i informacje

DOZORCY DOMÓW — NOWE ORZECZENIE NADZW. KOMISJI ROZJ.

Dnia 14 czerwca br. wydane zostało orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, ustalające warunki pracy i płacy dozorców domowych miasta Krakowa. Orzeczenie obowiązuje od 1-go czerwca 1938 roku. Tekst nowego orzeczenia pokrywa się z dawniejszym, wprowadzono jednak następujące zmiany względnie uzupełnienia:

1) Obowiązek dostarczenia odpowiedniej ilości piasku do posypywania chodnika względnie odpowiedniej części ulicy ciąży na właścicielu nieruchomości.

2) W domach, w których mieszczą się restauracje, kawiarnie, kina i domy modlitwy i w których dozorca zobowiązany jest utrzymywać w porządku i czystości ustępy przeznaczone do użytku publicznego należy mu się osobne wynagrodzenie płatne przez właściciela nieruchomości w wysokości 5 zł. miesięcznie.

Do obowiązków dozorcy nie należy utrzymywanie porządków w ustępach będących we wspólnym użyciu lokatorów.

„3) Za otwarcie bramy dozorca pobiera przed północą 20 groszy, a po północy 30 groszy.

4) Wysokość miesięcznego wynagrodzenia ustalono na 90 groszy od izby w pierwszej kategorii mieszkań, 1 zł. 10 gr. w drugiej kategorii, a 1 zł. 25 gr. w trzeciej kategorii.

Zwracamy uwagę, że wobec przepisów ustawy u kładach zbiorowych pracy z dnia 14 kwietnia 1937 r. umowy indywidualne **mniej korzystne dla pracownika ulegają z mocy samego prawa** zastąpieniu przez przepisy zawarte w tej ustawie względnie orzeczeniach instytucji rozjemczych.

Broszurkę z pełnym tekstem nowego orzeczenia Nadzw. Komisji Rozjemczej, opatrzonym objaśnieniami można nabyć w biurze naszego Towarzystwa, ul. Reformacka 7 w godzinach urzędowych.

ZŁAGODZENIE AKCJI PORZĄDKOWEJ.

Minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski, nawiązując do wykonania okólnika z dnia 29 marca b. r. w sprawie podniesienia estetycznego wyglądu osiedli stwierdził, iż niektórzy starostowie **polecają jednocześnie wykonanie prac i to często dając bardzo krótkie terminy** w zakresie zmiany anteny i wybrukowania podwórza, bądź też odnowienia fasady i **naprawienia czy też przemalowania ogrodzenia i t. p.**

W związku z tym w piśmie okólnym do wszystkich wojewodów z dnia 11 lipca b. r. minister spraw wewnętrznych wyjaśnił, że zarządzenia tego rodzaju **powinny być zawsze stopniowane, t. zn. osobie zainteresowanej powinna być dana możność przeprowadzenia tych prac w pewnej kolejności, a nie wszystkich razem jednocześnie.**

Przy ustalaniu kolejności pierwszeństwo należy dawać pracom najpilniejszym.

Jednocześnie minister spraw wewnętrznych wyraził zgodę na przedłużenie terminu przeprowadzenia akcji zamiany anten do dnia 1 lipca 1939 r. z tym, że jest to termin ostateczny. W międzyczasie władze administracji ogólnej powinny dopilnować uporządkowania anten tam, gdzie **z punktu widzenia technicznego i materialnego będzie to możliwe.**

Rozporządzenie ministra spraw wewn. z dnia 16-go marca 1938 r. przewidywało dostosowanie istniejących ogrodzeń do przepisów rozporządzenia w ciągu 2—3, a w pewnych przypadkach 5-ciu lat od dnia jego ogłoszenia. **Terminy te są ostateczne i oczywiście** obowiązkiem władz wykonywujących rozporządzenie jest spowodowanie wykonania potrzebnych prac w przypadkach indywidualnych **w ramach tych terminów, w zależności od okoliczności danej sprawy.** Należy tu bowiem zaznaczyć, że rozporządzenie weszło w życie w dniu ogłoszenia, t. j. dnia 31 marca r. b., to znaczy od tej daty **powstał obowiązek doprowadzenia istniejących ogrodzeń do wymogów rozporządzenia.**

Ponieważ jednak na tle tego obowiązku powstało szereg nieporozumień, zainteresowani bowiem uważali, że na razie nie mają w ogóle obowiązku wykonania przepisów rozporządzenia, **minister spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 30 czerwca b. r. uzupełnił** przepisy rozporządzenia z dnia 16 marca b. r. wyjaśnieniem, że władze administracji ogólnej w granicach okresów ustalonych rozporządzeniem, **określą terminy dostosowania istniejących ogrodzeń, biorąc pod uwagę warunki lokalne w każdej sprawie, a przede wszystkim stan danego ogrodzenia i warunki majątkowe zainteresowanych.**

W ten sposób terminy dostosowania ogrodzeń decydowane są każdorazowo przez właściwe władze z uwzględnieniem okoliczności danej sprawy.

PRACA PONAD GODZINY URZĘDOWE JEST PRZESTĘPSTWEM.

Według orzeczenia Sądu Najwyższego, pracodawca dopuszcza się przestępstwa przeciw ustawie o normach pracy nawet wtedy, gdy za zgodą pracowników pozostawia ich w pracy ponad ustawową liczbę godzin pracy dziennej, choćby nawet liczba godzin pracy tygodniowej nie była przekroczona i choćby wyrównana była zwolnieniem od pracy w inne dni tygodnia.

URLOPY A WYPOWIEDZENIE PRACY.

Ogłoszone zostało zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, interpretujące przepisy o urlopach pracowniczych. Orzeczenie to ścieśnia pojęcie urlopu, wprowadzając niekorzystną dla pracowników zmianę w porównaniu z dotychczasową praktyką. Art. 29 rozporządzenia Prezydenta R. P. o umowie o pracę pracowników umysłowych przewiduje, iż w okresie urlopu nie może nastąpić wypowiedzenie stosunku najmu pracy. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż przez pojęcie urlopu, o jakim mowa w wyżej wymienionym przepisie, rozumieć należy jedynie urlop wypoczynkowy, należny pracownikowi w myśl ustawy o urlopach. W ten sposób w razie zwolnienia od pracy z innych powodów (urlop zdrowotny, okolicznościowy), może nastąpić w okresie urlopu wymówienie najmu pracy.

DOPUSZCZENIE OSÓB TRZECICH NA OBCY GRUNT W CELU USTAWIENIA NA NIM Z POLECENIA ZARZĄDU MIEJSKIEGO RUSZTOWANIA I WYKONYWANIA TYNKOWANIA ŚCIANY.

Według okólnika Nr. 77 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 30. V. 1934 r. Nr. S. B. 28/7 w wypadkach, gdy idzie o wykonywanie robót nakazanych przez władze budowlane na podstawie art. 380 Prawa Budowlanego, a osiągnięcie celów wskazanych w tym przepisie jest możliwe tylko w drodze przeprowadzania robót, związanych w sposób konieczny z korzystaniem z sąsiedniej posesji lub z umieszczeniem tam urządzeń pomocniczych, władze powołane do sprawowania nadzoru policyjno-budowlanego nad istniejącymi budynkami powinny w toku postępowania administracyjnego umożliwić właścicielowi odnośnej sąsiedniej posesji udział w postępowaniu w charakterze interesowanego w znaczeniu art. 9—14 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, a więc między innymi powiadomić go o terminie oględzin i wydać orzeczenie, nakazujące właścicielowi budynku wykonanie niezbędnych robót, a sąsiadowi — dopuszczenia wykonania robót na jego gruncie, bądź ustawienia na nim koniecznych urządzeń pomocniczych, wreszcie orzeczenie to doręczyć zarówno właścicielowi budynku, jak i będącemu w mowie sąsiadowi.

Takie łączne orzeczenie będzie miało charakter tytułu wykonawczego w znaczeniu art. 14 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o postępowaniu przymusowym w administracji nie tylko w stosunku do osoby, której nakazano roboty, lecz również i do osoby, na której gruncie mają być wykonane roboty albo urządzenia pomocnicze.

Rozumie się, że nie przesądza to ewentualnych roszczeń, opartych na prawie cywilnym, pomiędzy sąsiadami, wynikających z faktu wykonania robót na cudzym gruncie, jako też możności dochodzenia tych roszczeń na drodze cywilno-sądowej.

Z powyższych wyjaśnień okólnika wnioskować należy, że sąsiadowi, na którego gruncie są wykonywane roboty albo ustawione urządzenia pomocnicze przez osoby trzecie w wypełnianiu nakazu władz budowlanych, przysługuje tylko akcja cywilno-sądowa przeciwko tym osobom trzecim, i to nie akcja posesoryjna o przywróceniu zakłóconego posiadania, lecz pozew o wynagrodzenie za korzystanie z cudzego gruntu.

TORTURY OBYWATELA CHCĄCEGO BUDOWAĆ DOM.

I. K. C. przedstawił graficznie tok czynności przy zatwierdzaniu planów budowlanych. Okazuje się, że aby zbudować dom, to trzeba na różne formalności

stracić conajmniej 18 miesięcy i pod warunkiem, że petent będzie cierpliwie i metodycznie wydeptywał schody urzędów. Jeżeli na chwilę ustanie, to sprawa utknie po drodze i trzeba ją wciąż wynajdywać i popychać.

Podanie o zezwolenie na budowę domu przejść musi aż 76 instancji, czyli musi się na nim dokonać aż 76 biurokratycznych zabiegów!

Słusznie I. K. C. pisze, że w labiryncie, stworzonym przez biurokrację, hoduje się jakieś krwiożercze zwierzę, legendarny Minotaur, który z nienasyconą nigdy żarłocznością ssie soki z obywateli i niszczy bezmyślnie to wszystko, co przedstawia jakąkolwiek wartość rozwoju państwa i wzrostu majątku narodowego.

TABLICE ORIENTACYJNE, FIRMOWE I T. D. NALEŻY UTRZYMYWAĆ W CZYSTOŚCI.

Zarząd Miejski przypomina obowiązek utrzymywania w należytym stanie wszelkich tablic z numerami orientacyjnymi domów, tablic firmowych, reklamowych, oraz tablic adwokatów, lekarzy i t. p. Tabliczki powinny być czyste, niepoobijane, a napisy czytelne.

Osoby, które do powyższego zarządzenia nie zastosują się, pociągnie Zarząd Miejski do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej, określonej odnośnymi przepisami.

Informacje o sposobie odnowienia zniszczonych tabliczek z numerami domów udzielać będzie interesowanym Zarząd Miejski, Wydział Budowlany, Biuro numeracji domów — Ratusz, parter, w godzinach urzędowych.

ULGI W BUDOWNICTWIE MIESZKANIOWYM.

W związku z wiadomościami, że dotychczas obowiązujące ulgi dla budownictwa mieszkaniowego będą przedłużone na rok przyszły, agencja „Iskra“ dowiaduje się, że pogłoski te pozbawione są podstaw.

W roku przyszłym obowiązywać będą w tej dziedzinie, stosownie do ustawy o ulgach inwestycyjnych z dnia 9 kwietnia b. r. zmodyfikowane ulgi, mające na celu popieranie budownictwa mniejszych mieszkań.

Nowe ulgi wejdą w życie 1 stycznia 1939 r. Jedynie więc ci, którzy w roku bieżącym przystąpią do budowy i założą przynajmniej fundamenty, korzystać będą w pełni z przepisów dawnego ustawodawstwa.

TEŻ DOBRE.

Ludziska budzą się w nocy spoceni ze strachu, gdyż im się śniło, że przyszedł rozkaz, aby wszystkie lasy pobielić w celu upiększenia przyrody, albo też na wszystkich wierzbach przydrożnych gruszki mają być zaszczepione. Wszystko jest możliwe i wszystko niepewne; jedno tylko jest pewne, jak śmierć, że naprawdę „podciągnięte wzwyż“ będą tylko podatki i że wkrótce samoistnie utworzy się ogólna konsolidacja w O. T. Ś. (Obóz Tureckich Świętych).

SPRAWA PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI OD GRUNTÓW, KTÓRYCH ROZPORZĄDZALNOŚĆ NA CELE BUDOWLANE JEST OGRANICZONA.

Według przepisów dekretu o podatku od nieruchomości i rozporządzenia wykonawczego do tego dekretu nie podlegają opodatkowaniu grunty, nie mogące być zabudowane na podstawie obowiązujących przepisów, a w szczególności prawa budowlanego i górniczego oraz rozporządzeń i zarządzeń właściwych władz, wydanych na podstawie tych przepisów.

W związku z przytoczonymi przepisami wyłoniło się pytanie, czy jako przeszkodę w natychmiastowym zabudowaniu gruntów, uzasadniającą zwolnienie od podatku, uważać należy brak prawomocnych planów zabudowy osiedli.

W sprawie tej Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że brak planów zabudowania względnie istnienie takich planów, lecz jeszcze nie prawomocnych, nie stanowi samo przez się przeszkody do zabudowania gruntów niezabudowanych, gdyż o tym decydują właściwe władze budowlane.

Płatnicy zatem w celu uzyskania zwolnienia od podatku w wyżej wskazanych wypadkach winni przedłożyć zaświadczenie władz budowlanych, że w danym roku podatkowym odnośne grunty w myśl przepisów prawa budowlanego nie mogą być zabudowane.

Oczywiście, gdy istnieje prawomocny plan zabudowania, kwestia zwolnienia od podatku od nieruchomości, gruntów, objętych takim planem, nie nasuwa wątpliwości.

ODPISANIE PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI.

Dekret o podatku od nieruchomości przewiduje: a) zwolnienie od podatku nieruchomości z powodu złego stanu niezamieszkanych i nieużytkowanych w inny sposób (art. 2 ust. 6) i b) umorzenie na indywidualne podania części podatku płatnikom, którzy w roku, poprzedzającym rok podatkowy ponieśli co najmniej 10 proc. ubytku w przychodzie wskutek zaległości komornego, przypadających od lokatorów, podlegających moratorium mieszkaniowemu (art. 11).

Ordynacja podatkowa (art. 123 § 1) przewiduje możność umorzenia podatku „w gospodarczo uzasadnionych lub zasługujących na szczególne uwzględnienie przypadkach“. W danym wypadku rozstrzygnięcie pozostawione jest dowolnemu uznaniu władz skarbowych.

HONOROWANIE ORZECZEŃ N. T. A.

Pan Premier gen. Sławoj-Składkowski wydał okólnik, w którym stwierdza, że w wielu wypadkach wyroki N. T. A., uchylające zaskarżone decyzje władz administracyjnych nie są w należyty sposób honorowane. Władze bowiem niekiedy nie przestrzegają miesięcznego terminu do wydania nowej decyzji, przy wydawaniu zaś nowej decyzji władze nie stosują się do uzasadnienia orzeczenia N. T. A., co powoduje, że w identycznych sprawach wpływają do N. T. A. nowe skargi. Pan Premier zwraca się do poszczególnych ministrów z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń i o zwrócenie uwagi, aby uchylone decyzje były odpowiednio załatwione zgodnie z orzeczeniem N. T. A., oraz, aby w wypadkach uchwalenia przez N. T. A. ponownej decyzji, były składane pp. ministrom specjalne sprawozdania, a to w celu możliwienia przeprowadzenia w każdej poszczególnej sprawie dochodzeń urzędowych.

ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM.

On był jej pierwszą miłością — w czym nie ma zresztą nic szczególnie dziwnego, bo miała dopiero trzynaście lat. Pomimo tej fatalnej trzynastki pokochała go od pierwszego spojrzenia. Podbił jej serce tak, jak piłkę tenisową.

Była dziewczyną nie-letnią, ale gorącą, to też gdy upojnym szeptem zaproponował jej, aby poszła z nim na kolację, zgodziła się.

Gdy znaleźli się w zacisznym gabinecie restauracyjnym, on porwał ją w ramiona i zaczął namiętnie całować.

— Najdroższa! Ile twój ojciec zarabia? — pytał namiętnym szeptem, przyciskając jej ręce do ust. — Na jakiej stopie życiowej żyjecie? Czy tatuniu ma jakiś majątek w banku?... A dlaczego zalega z podatkami... No powiedz, najdroższa... Mów wszystko!

— Nie powiem — broniła się — ja nie wiem, czy pan ma wobec mnie poważne zamiary?...

— Bardzo poważne zamiary! — zawołał i jeszcze goręcej przycisnął ją do piersi. — Ale musisz mi powiedzieć maleńka, jakie są prawdziwe dochody twego ojca... Prawdziwe — rozumiesz?!...

— Aha! — zawołało naiwne dziewczę. — Już się domyślam. Tobie pewnie chodzi o mój posag... Ojciec przeznaczył dla mnie 50.000 zł.

— Co takiego?! Przeznacza 50.000 na posag, a od dwu lat zalega z podatkami!!!

— Najdroższy pomów z moim ojcem...

— Naturalnie, że z nim pogawędzę. Pomówię z nim przede wszystkim o jego fałszywych zeznaniach podatkowych! Ja tego łobuza nauczę!!

— Co ciebie obchodzą zeznania mego ojca... Mówmy lepiej o naszym szczęściu. Kiedy się ze mną ożenisz?

— Ha, ha, ha, ha! — zaśmiał się jak rutynowany szatan. — I ty się łudzisz biedna dziewczyno!... Widocznie jeszcze nie wiesz, kim ja jestem?!

— Kim jesteś? — wyszeptało nieletnie dziewczę.

— Ja jestem komisarzem lotnej brygady skarbowej!... Ha, ha, ha, ha... A uwiodłem cię tylko dla dobra służby!... Tak, tak moje dziecko — dodał po chwili — służba nie drużba!!... A młodość nie wesele!!...

Felix Zandler „Wróble na dachu".

JUDYKATURA

O znieważenie Urzędu Inspekcyjno - Budowlanego. Wyrok. W sprawie Zarządu Miejskiego przeciwko Andrzejowi Domaszowskiemu, oskarżonemu o to, że w dniu 1 lutego 1937 r. w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 21 w Starostwie Grodzkim Śródmiejsko-Warszawskim w czasie zajęć urzędowych znieważył Urząd Inspekcyjno-Budowlany (użył słów „Urząd Inspekcyjno-Budowlany mnie szykanuje i niedokładnymi oględzinami domu naraża na ciągłe poważne straty materialne") — czyn przewidziany z art. 127 k. k. Sąd postanowił: Andrzeja Domaszowskiego z zarzutu art. 127 k. k. uniewinnić... Uzasadnienie: Z wyjaśnień oskarżonego Domaszowskiego przy zestawieniu ich z zeznaniami świadków zwłaszcza wiarogodnego, a może i najpoważniejszego dla sprawy świadka Janikowskiego wynika, że Domaszowski co prawda na rozprawie użył słów niezupełnie właściwych pod adresem komisji budowlanej, ale użycie ich w stanie jego podniecenia uzasadnionego i w zestawieniu z okolicznościami, które ten fakt poprzedziły, miało pewne usprawiedliwienie. Jeśli kolejno rozważyć to co mówili świadkowie, a niektórzy z nich w sprawie remontu specjaliści, lub osoby kompetentne, których opinie nie mogą być kwestionowane (np. Inspektor Topolnicki, inż. Klawe, Wadowski) to nie pozostaje nic innego, jak stwierdzić, że narzekania Domaszowskiego na postępowanie komisji budowlanej, zasypywanie go nakazami i t. d. jak się nie bez pewnej słuszności wyraził, było co najmniej dziwne i nie wydaje się, aby zawsze oparte było na jakimś rzeczowym materiale; przeciwnie niektóre z tych żądań wyglądają wręcz fantastycznie, choćby np. żądanie dania zabezpieczenia izolacyjnego korkowego. Sprawa zacieków na ścianach jest jednakowo oceniana w zeznaniach specjalistów: były to zacieki stare i zupełnie suche, a inż. Topolnicki, czynnik decydujący w tym wypadku i delegat wiceprezydenta, kategorycznie stwierdził, że wystarczało najzupełniej otynkowanie ściany. To samo mówi drugi znawca, inż. Klawe. Cała sprawa więc w tych warunkach przy zestawieniu nadto z faktami, kto był lokatorami tam, skąd musiały napewno wypływać inicjatywy remontów (boć wewnętrzne remonty z reguły niemal zawsze są spowodowane żądaniami zainteresowanego lokatora), nie świadczy zbyt pochlebnie o bezstronności w postępowaniu tego urzędu, o którym się tak ostro i krytycznie wyraził Domaszowski. W tych warunkach Sąd musiał wydać wyrok, uniewinniający Domaszowskiego z zarzutu z art. 127 k. k. Zresztą użycie takiego słowa, jak szykanowanie w stosunku do wymienionego Urzędu, samo przez się nie jest jeszcze przestępstwem z art. 127 k. k., bowiem nie jest to przestępstwo formalne. Musi zachodzić tu chęć poniżenia instytucji, urzędu, w tym wypadku słowo „szykanowanie" z danych konkretnych okoliczności było zaś wyrazem krytyki, subiektywnej co prawda, bardzo ostrej, dla urzędu nieprzyjemnej, choć może posiadającej cechy krytyki rzeczowej. Opinia świadka Janikowskiego, iż miał on wrażenie, że słowa te Domaszowski wypowiedział w poczuciu krzywdy, która mu się dzieje, nie mogą nie zaważyć w sprawie niniejszej. Sędzia: (—) St. Rudnicki. (Wyrok Sądu Grodzkiego Oddz. XIII w Warszawie Nr. akt 1555/37 z dnia 29. III. 1938 r.).

Prawo zastawu na ruchomościach lokatora. Na mocy artykułu 386 kodeksu zobowiązań służy wynajmującemu ustawowe prawo zastawu na wniesionych do przedmiotu najmu ruchomościach najemcy i członków jego rodziny, z nim razem mieszkających, o ile ruchomości te nie są zwolnione od zajęcia w drodze egzekucji, a to celem zabezpieczenia czynszu zalegającego nie dłużej, niż rok. Prawo zastawu w myśl art. 387 k. z. wygasa z chwilą, gdy rzeczy zostaną z przedmiotu najmu wyniesione. Z przepisów tych wynika, że wynajmujący, w razie gdy lokator zalega z komornem, może się sprzeciwić wyniesieniu rzeczy i zatrzymać je na własne niebezpieczeństwo, dopóki zaległy czynsz nie będzie zapłacony, albo zabezpieczony. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 9. VI. 1937, I. K. 420/37 stwierdził, że to sprzeciwienie może nastąpić nawet przy użyciu siły i wynajmujący ma prawo uniemożliwić najemcy dyspozycję rzeczami, znajdującymi się w mieszkaniu.

Ustalenie komornego podstawowego — Także po rozwiązaniu umowy najmu lokator, zalegający z zapłatą komornego, może żądać ustalenia podstawowego komornego. Z uzasadnienia: ...Z rozwiązaniem umowy najmu nie kończy się obowiązek zapłaty komornego, jeżeli najemca z nim zalega. Przepisy ustawy o ochronie lokatorów o wysokości komornego są przepisami bezwzględnie obowiązującymi, więc lokator nie może mieć obowiązku zapłaty zaległego komornego w wysokości, przewyższającej ustawową granicę komornego nawet po rozwiązaniu umowy najmu. W konsekwencji tak on, jak wynajmujący, mogą żądać ustalenia podstawowego komornego także po rozwiązaniu umowy najmu (art. 3—8 ustawy o ochr. lokatorów). S. N. 24. III. 1937. C. II. 2986/36 Zb. Urzęd 88/38.

Wypowiedzenie umowy o pracę dozorcy domu. Orzeczenie Sądu Najw. Nr. 171 z dnia 29 kwietnia 1937 r. (C. II. 3002/36) brzmi: Do terminów wypowiedzenia umowy o pracę dozorcy domu mają zastosowanie orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, a nie przepisy kodeksu zobowiązań, o ile ta Komisja Rozjemcza w danej miejscowości ustaliła warunki pracy i płacy. W motywach stwierdza się, że orzeczenia N. K. R. w związku z ustawą z dnia 16 maja 1922 r. (Dz. U. poz. 324) wiążą — na żądanie samego tylko pracownika, bez względu na zgodę drugiej strony, zatym zachodzą tu wymogi art. 446 k. z., wykluczające stosowanie kodeksu zobowiązań w tym dziale pracy. Przepis art. 469, § 3 k. z. („Jeżeli stosunek pracy trwa już lat dziesięć, pracodawca może wypowiedzieć umowę najpóźniej na 6 miesięcy naprzód na koniec kwartału kalendarzowego“) obejmuje tylko jeden z przypadków wypowiedzenia, w art. 469 k. z. systematycznie zestawionych, chodzi tu więc o przypadek, nie zaś o przedmiot, jak tego wymaga art. 446 k. z. Nie ma więc podstawy prawnej, by z systemu terminów wypowiedzenia z art. 469 k. z. wybierać jeden tylko dla stosunku pracy, do którego inne terminy tego przepisu niewątpliwie nie odnoszą się.

Warunki, jakim winno odpowiadać zaświadczenie władzy budowlanej, jako środek dowodowy, w postępowaniu dotyczącym ulg podatkowych dla nowowzniesionych budowli. Zaświadczenie takie winno zawierać przede wszystkim stwierdzenie faktów, dotyczących przeprowadzenia budowy. Natomiast ocena, czy fakty te stanowią wzniesienie nowej budowli (oczywiście z uwzględnieniem momentów gospodarczego i technicznego) należy do władzy podatkowej, aczkolwiek winna figurować również w zaświadczeniu w charakterze niewiążącej jednak opinii. (N. T. A.. l. rej. 1807/32 i 6774/35 i nast. z dnia 28 stycznia 1938 r.).

Skala przerachowania przy amortyzacji budynku

Stosuje się tu rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r., które opiewa: § 2. p. 2. Podstawą przerachowania jest następująca skala: Jeden złoty równa się:

W CZASIE	Rublom rosyjskim	Koronom austr.-węg.	Markom niemieckim	Markom polskim
Do 1. VIII 1914 r.	0,375	0,96	0,81	
Od 1. VIII 1914 r.				
W półroczu II 1914 r.	0,40	1,00	0,85	
„ I 1915	0,44	1,15	0,90	
„ II 1915	0,50	1,25	0,92	
„ I 1916	0,50	1,40	1,05	
„ II 1916	0,50	1,60	1,09	1,00
W kwartale I 1917 r.	0,50	1,90	1,15	1,15
„ II 1917	0,50	1,90	1,15	1,15
„ III 1917	0,55	2,00	1,20	1,20
„ IV 1917	0,60	2,60	1,20	1,20
W kwartale I 1918 r.	0,60	2,00	1,20	1,20
„ II 1918	0,70	2,00	1,20	1,20
„ III 1918	0,85	2,30	1,30	1,30
„ IV 1918	0,90	2,60	1,50	1,50
W miesiącu I 1919 r.	1,10	2,90	1,80	1,50
„ II 1919	1,35	3,20	2,00	1,75
„ III 1919	1,50	4,00	2,00	2,00
„ IV 1919	2,00	4 75	2,00	2,25
„ V 1919	2,25	5,50	2,10	2,50
„ VI 1919	2,50	5,75	2,10	2,75
„ VII 1919	3,75	6,20	2,40	3,25
„ VIII 1919	4.25	8,00	2,80	4,25
„ IX 1919	5,75	11,00	3,30	6.00
„ X 1919	6,55	14,00	4,20	7,50
„ XI 1919	8,50	17,00	5,50	10,00
„ XII 1919	10,50	22,00	7,00	14,00
W miesiącu I 1920 r.	12,00	28,00	9,00	19,00
„ II 1920	13,00	35,00	11,00	23,00
„ III 1920	13,00	35,00	12,00	25,00
„ IV 1920	13,00	35,00	12,00	25,00
„ V 1920	14,00		11,00	30,00
„ VI 1920	13,00		11.00	31,00
„ VII 1920	13,00		11,00	34,00
„ VIII 1920	13,00		11,00	40,00
„ IX 1920	14,00		11,00	45,00
„ X 1920	17,00		11.00	60,00
„ XI 1920	19,00		11,00	80,00
„ XII 1920	23,00		11,00	100,00

W CZASIE	Rublom rosyjskim	Koronom austr.-węg.	Markom niemieckim	Markom polskim
W miesiącu I 1921 r.	25		11	120
„ II 1921	30		11	130
„ III 1921	35		11	135
„ IV 1921	40		11	140
„ V 1921	55		11	150
„ VI 1921	80		11	200
„ VII 1921	120		11	300
„ VIII 1921	200		11	400
„ IX 1921			14	425
„ X 1921			18	450
„ XI 1921			23	450
„ XII 1921			25	450
W miesiącu I 1922 r.			28	450
„ II 1922			31	500
„ III 1922			40	550
„ IV 1922			46	600
„ V 1922			48	650
„ VI 1922			50	750
„ VII 1922			70	850
„ VIII 1922			120	1.000
„ IX 1922			180	1.200
„ X 1922			320	1.400
„ XI 1922			750	1.800
„ XII 1922			900	2.500
W miesiącu I 1923 r.			1.600	4.000
„ II 1923			3.000	6.800
„ III 1923			3.500	8.200
„ IV 1923			4.000	8 600
„ V 1923			5.500	9 400
„ VI 1923			12.000	12.000
„ VII 1923			45.000	20.000
„ VIII 1923			660.000	35.000
„ IX 1923			15,000.000	50.000
„ X 1923			4.000,000.000	125.000
„ XI 1923				300.000
„ XII 1923				800.000
W miesiącu I 1924 r.				1,000.000
„ II 1924				1,800.000
„ III 1924				1,800.000
„ IV 1924				1,800.000

Marki emitowane przez b. niemieckie władze okupacyjne na ziemiach wschodnich (ostmarki) uważa się za równe markom niemieckim, a ruble emitowane przez te władze (ostroble) uważa się za równe dwom markom niemieckim.

Drukarnia Zakładów Graficznych i Wydawniczych w Krakowie, ul. św. Krzyża 11, pod zarządem Romana Ferka.